A. D. 1894

CURRENDA XVIII.

N. 2933.

Teoretyczno - praktyczny kurs dla organistów; — Walne Zgromadzenie Towarzystwa św. Wojciecha; — Stowarzyszenie wzajemnej pomocy organistów dyecezyi Tarnowskiej.

Pomyślny rezultat teoretyczno-praktycznego kursu, urządzonego przed dwoma laty staraniem Towarzystwa św. Wojciecha w Tarnowie, dla naszych organistów, spowodował Radę tegoż Towarzystwa do ponownego urządzenia w r. b. kursu teoretyczno-praktycznego już to dla tych organistów, którzy w poprzedzającym kursie udziału wziąść nie mogli, już to dla tych, którzy pragnąc należycie pełnić swoje obowiązki, chcieli więcej i dokładniej w swoim fachu się wykształcić.

Jakoż na wezwanie Rady Tow. św. Wojciecha okólnikiem z dnia 26 maja 1894 l. 52. przybyło do Tarnowa na dniu 3 lipca b. r. 36 organistów; a mianowicie: Z dekanatu Bobowskiego *Michalik Feliks or. z Lipnicy Wielkiej i Stec Feliks z Jastrzębi.*— Z dekanatu Bocheńskiego: *Dźwigaj Marcin z Brzeźnicy i Stochel Jan z Królówki.* — Z dekanatu Brzeskiego: *Osuchowski Władysław z Brzeska i Janicki Jan z Uszwi.*—Z dekanatu Czchowskiego: *Baran Antoni z Podola i Niewolski Franciszek z Rożnowa.* — Z dekanatu Dąbrowskiego: *Pawlikowski Józef z Otfinowa i Korzuch Jan z Odporyszowa.* — Z dekanatu Kolbuszowskiego: *Skirut Leon z Czarnej.* — Z dekanatu Limanowskiego: *Kapturkiewicz Michał z Limanowej, Kępa Jan z Kamionki i Łapczyński Franciszek z Męciny.* — Z dekanatu Łąckiego: *Majewski Franciszek z Kamienicy.* —- Z dekanatu Mieleckiego: *Nikt nie był obecny.* — Z dekanatu Nowosandeckiego: *Kozik Ignacy z Chomranic, Pruszyński Karol z Podegrodzia i Kalisz Józef z Jakóbkowic.* — Z dekanatu Pilźnieńskiego: *Kantor Wojciech z Łąk i Oskarbski Kazimierz z Żwiernika.* — Z dekanatu Radłowskiego: *Bielecki Aleksander z Borzęcina* — Z dekanatu Radomyskiego: *Hajec Jan z Książnic i Sierosławski Henryk ze Zasowa.* — Z dekanatu Ropczyckiego: *Grabowski Franciszek z Brzeźnicy.* — Z dekanatu Tarnowskiego: *Englert Józef z Jurkowa, Dzikowski Adam ze Zbylitowskiej góry, i Namysłowski Jan z Poręby Radlnej.* — Z dekanatu Tuchowskiego: *Kawalec Jan z Piotrkowic i Stańczyk Jan z Szynwałdu.* — Z dekanatu Tymbarskiego: *Skawiński Tomasz z Szyku i Klakurka Mikołaj z Mszany.*— Z dekanatu Staro-Sandeckiego: *Krzanowicz Władysław ze Starego Sącza.* — Z dekanatu Wielopolskiego: *Zawiliński Stanisław z Brzezin* i *Swiętoń Wojciech z Wielopola.* — Z dekanatu Wojnickiego: *Goliński Władysław z Wierzchosławic i Osiński Andrzej z Olszyn.*

Tego samego jeszcze dnia, tj. 3 lipca b. r. wieczorem o godz. 7. w kaplicy Bursy św. Kazimierza, rozpoczęli organiści odśpiewaniem uroczystego „Veni Creator“,

odmówieniem litanii do Najśw. Maryi P. i błogosławieństwem Przenajśw. Sakramentu swą pracę, której wzniosły cel i szczegółowy program przedstawił im prefekt dyecezalny Monsign. ks. Fr. Walczyński. W dniach następnych, 4, 5 i 6 lipca odbywały się konferencye fachowe w gmachu gimnazyalnym od godziny 7½ rano do 12ej w południe, i od godz. 2. do godziny 7 wieczór. Przedmiotem konferencyj był: *a*) śpiew ludowy, choralny czyli gregoryański i figuralny; *b*) historya muzyki kościelnej i przepisy kościelne odnoszące się do śpiewu i muzyki kościelnej (wykładał *ks. Franciszek Walczyński*); *c*) gra na organach (wykład. *p. Stefan Surzyński*); *d*) teorya muzyki w ogólnych zarysach (wykład. *Dr. Józef Walczyński*).

Obok tych wykładów fachowych słuchali organiści *nauk rekolekcyjnych*, które miewał *ks. Dr. Stanisław Dutkiewicz*, spirytualny semin. duchownego. Program ten cały świadczy o tem, że Rada Towarzystwa św. Wojciecha zaprasza dyecezalnych organistów nie na rozrywkę i zabawę, ale do pracy na seryo, pracy nie łatwej, owszem bardzo żmudnej, wymagającej wiele cierpliwości, gorliwości i wytrwania aż do końca.

I czy też ta praca i jej ciężar przypadły do smaku uczestnikom tegorocznego kursu? Z pociechą serca i szczerem uznaniem zaznaczyć musimy, że wszyscy uczestnicy zjazdu budowali Nas swojem nietylko przykładnem, spokojnem i poważnem zachowaniem się ale i uwagą, pilnością i gorliwością w słuchaniu wykładów, a przedewszystkiem pobożnem przystąpieniem do wspólnej spowiedzi i Komunii św.

To też spodziewamy się, że rezultatem tegoczesnego kursu nie będą same tylko słowa wdzięczności, które jeden z organistów w imieniu swoich kolegów wypowiedział na Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa, odbytem po skończonych konferencyach, ale że wszyscy uczestnicy kursu odnowieni na duszy godnem przyjęciem Sakramentów św., pouczeni o obowiązkach swego stanu, zagrzani do pracy wymownemi słowy prezesa Towarzystwa Ks. infułata *Stanisława Walczyńskiego*, — wrócą na swe stanowiska jako gorliwi pracownicy na tak bardzo zaniedbanej niwie muzyki i śpiewu kościelnego. Oby tylko Pan Bóg pobłogosławić raczył tej ich pracy! Oby tylko Święci Patronowie muzyki kościelnej: św. Wojciech wraz św. Cecylią otaczali ich swą opieką! Oby tylko w rządcach parafij i innych kapłanach znaleźli gorliwych opiekunów i przyjaciół tej zbożnej pracy dla chwały Bożej i zbudowania wiernych!

Lecz jak to! Czyżby wątpić kto śmiał o błogosławieństwie Bożem, o opiece św. Patronów naszych w tej świętej sprawie? Czyżby się znaleść mogli „rectores ecclesiae“ tej sprawie przeciwni lub obojętnie ją traktujący, a może niedbali, krzyżujący dobre chęci swych podwładnych sług kościelnych, jakimi są organiści?

Niezawodnie, o Błogosławieństwie Bożem i opiece św. Pańskich wątpić nie możemy — wszak już doznaliśmy tej Opieki więcej, niż na to Nasze usiłowania i prace około naprawy muzyki i śpiewu kościelnego zasługują; pewni też jesteśmy, że Pan Bóg swej chwały i chwały Domów Bożych, zawsze bronić będzie, a tych, co o tę chwałę Boga dbają, łaską swoją wspierać nieprzestanie. Ale co do drugiej obawy Naszej — musimy ze smutkiem wyznać, że tam właśnie, gdzieśmy się spodziewali znaleść „Zelum domus Dei“ spotkaliśmy „abominationem desolationis“, że gorliwość i pilność ustąpiły miejsca niedbalstwu i zapomnieniu, że przepisy kościoła św. odnoszące się do śpiewu kościelnego, a w Kurendach Naszych tylekroć przypominane, niestety! są

tylko na papierze, że nie wielu kapłanów duszpasterzy stara się o należyte tych przepisów wykonanie; — a co gorsza! są nawet tacy, którzy organistów swoich przymuszają, by je mimowoli przekraczali, żądając od nich, by grali i śpiewali nie tak, jak kościół św. katolicki poleca, ale jak im ich fantazya i humor dyktują. Ze sprawozdań XX. prefektów dekanalnych dowiadujemy się, że *śpiewnik dyecezalny jeszcze w wielu parafiach nieznany i nieużywany — ba nawet egzemplarze śpiewnika czterogłosowego dla organistów przeznaczone, trzymane są jakby jaka „disciplina arcani" pod kluczem niektórych XX. proboszczów*; że zaledwie w kilku parafiach śpiewane bywają *nieszpory po łacinie*, mimo wyraźnego Naszego polecenia w zeszłym roku; że na kilku posadach są organiści nie mający najmniejszego wyobrażenia ani o śpiewie, ani o grze organowej, a nawet *organiści złego życia, znani z pijaństwa, nieczystości i innych występków trzymani bywają ze zgorszeniem parafian i całej sąsiedniej okolicy!* Przebóg! jakiż to smutny obraz, na który Nam z goryczą patrzeć przychodzi, a który mimowoli przypomina Nam słowa Pana Jezusa: „*Necesse est enim, ut veniant scandala; vae! autem homini illi, per quem scandalum venit!*"

To też nie chcąc, aby za to ociąganie się w sprawie Bożej, za to lekkomyślne deptanie ustaw Kościoła św., spotkał Was, Bracia Kapłani! ten straszny wyrzut: „*Ex te perditio tua,*" prosimy Was, nie „*zasmucajcie nadal Ducha św.,*" który tak gorliwie pracuje właśnie za dni naszych nad odnowieniem i uświetnieniem szaty godowej swej Oblubienicy Kościoła św. przez reformę muzyki i śpiewu w całem chrześcijaństwie.

Zechciejcie pracować z Nami, pozwólcie organistom waszym aby pouczeni, jak mają spełniać obowiązki swoje, jak śpiewać i grać, jak chóry parafialne prowadzić, mogli w czyn zamienić świetne zamiary Ojca św. Leona XIII., który zatwierdzając najnowszy dekret św. Kongregacyi Obrzędów z dnia 7 lipca 1894, wydany po długich studyach i głębokich debatach znakomitych teologów i muzyków, wzywa cały Kościół Chrystusowy, odwołuje się do wszystkich Biskupów, aby sprawę śpiewu kościelnego uważano za „officium divinum," za rodzaj „sacrificii ad laudem et gloriam nominis Dei," aby pieśń katolicka, czysta, święta co do treści i melodyi i należycie wykonywana, była objawem równie czystej, świętej, żywej i niespożytej wiary katolickiej, by pieśń kościelna w duchu Bożym pojęta i pielęgnowana stała się murem obronnym, nie dozwalającym przystępu do Przybytków Pańskich z jednej strony pieśniom światowym, obliczonym na efekt i chwilowe zmysłów zadowolenie, a z drugiej strony pieśniom zarażonym kwasem protestantyzmu, liberalizmu i niewiary nowoczesnej, które i do muzyki kościelnej w wieku naszym na nieszczęście się zakradły.

W związku z powyższem sprawozdaniem o trzydniowym kursie teoretyczno-praktycznym dla organistów, dołączamy jeszcze kilka uwag, dotyczących Walnego Zgromadzenia Towarzystwa św. Wojciecha, które się odbyło po skończonych konferencyach organistowskich i nowego „*Stowarzyszenia Wzajemnej pomocy organistów*" zawiązanego celem *polepszenia materyalnego bytu takowych.*

Po krótkiem zagajeniu i otwarciu Walnego Zgromadzenia i po odczytaniu sprawozdania z ubiegłych dwóch lat działalności Towarzystwa, dokonano najprzód wyboru nowego członka Rady Towarzystwa św. Wojciecha, mianowicie w miejsce ś. p. ks.

profesora Franciszka Krysty, wybrano *ks. Dra Stanisława Dutkiewicza*, Spirytualnego w seminaryum duchownem. Następnie odczytano statut „Stowarzyszenia wzajemnej pomocy organistów,“ zatwierdzony reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 19 maja 1894 do l. 37 634, po czem rozpoczęła się szczegółowa dyskussya nad tym przedmiotem. Po należytem wyjaśnieniu poszczególnych punktów statutu, zgromadzeni organiści i obecni kapłani wyrazili przez usta ks. Ignacego Górskiego, dziekana łąckiego swą wdzięczność, że Rada Towarzystwa zająć się raczyła losem biednych organistów i prosili, aby aż do przyszłego Walnego Zgromadzenia objęła Zarząd tego stowarzyszenia; nadto w znacznej większości oświadczyli gotowość przystąpienia do „Stowarzyszenia wzajemnej pomocy“; uchwalili na razie roczną wkładkę w kwocie 1 złr.

W ten sposób więc znowu jeden krok naprzód uczyniono w sprawie bardzo drażliwej, a bardzo ważnej i koniecznej. Mamy też niepłonną nadzieję, że jeźli tylko Wiel. Duchowieństwo i organiści należycie zrozumią, o co tu idzie, z pewnością przyklasną Naszej inicyatywie, to nowe stowarzyszenie otoczą swoją opieką i zaufaniem i nie tylko sami doń należeć zechcą, ale i inne osoby do wpisania się w poczet członków tegoż Stowarzyszenia zachęcą. Tę zaś niepłonną Naszą nadzieję w pomyślny rezultat stowarzyszenia wzajemnej pomocy organistów opieramy na tem przekonaniu niezłomnem, że w ten jedynie sposób sami organiści i życzliwi im kapłani-dobrodzieje będą mogli polepszyć materyalny byt organistów, a przynajmniej zabezpieczyć ich wraz z rodzinami od cięższej może biedy, niż ta, na którą obecnie tak często się żalą.

Statut Stowarzyszenia wzajemnej pomocy organistów opiewa, jak następuje:

§. I. Nazwa. Towarzystwo wzajemnej pomocy organistów w dyecezyi *Tarnowskiej.*

§. 2. Siedziba. Siedzibą Towarzystwa jest miasto *Tarnów.*

§. 3. Cele. Towarzystwo ma następujące cele:

a) starać się o posady dla tych kandydatów, którzy w dyecezyalnej szkole organistów uzyskali dyplom uzdolnienia.

b) Pomagać organistom, którzy już mają posady — aby na kursach uzupełniających urządzanych przez Towarzystwo św. Wojciecha mogli wiadomości swoje fachowe rozszerzać i uzupełniać.

c) Udzielać w miarę rozporządzalnych funduszów zapomóg: α) rzeczywistym członkom Towarzystwa, β) inwalidom, γ) wdowom i sierotom po członkach rzeczywistych.

§. 4. Członkowie Towarzystwa są: *1. rzeczywiści; 2. wspierający i 3. honorowi.*

Rzeczywistym Członkiem Towarzystwa może być każdy organista w Dyecezyi Tarnowskiej, który złoży tytułem *wpisowego* 1 złr. i zobowiąże się uiszczać roczne wkładki przez Walne Zgromadzenie uchwalone.

Wspierającym Członkiem Towarzystwa może być każdy katolik bez różnicy płci, który zobowiąże się rocznymi datkami pieniężnymi wspierać cele Towarzystwa.

Honorowym Członkiem zostaje ten, którego Wydział Towarzystwa za szczególniejsze zasługi około Towarzystwa położone zamianuje.

§. 5. Przyjęcie do Towarzystwa. Rzeczywistych Członków przyjmuje Wydział. W razie nieprzyjęcia zgłaszającego się, Wydział nie jest obowiązanym podawać powodu, atoli nieprzyjęty może się odwołać do Walnego Zgromadzenia.

§. 6. Obowiązki i prawa Członków. Każdy Członek rzeczywisty obowiązany jest:
a) uiszczać roczne wkładki przez Walne Zgromadzenie uchwalone,
b) popierać cele Towarzystwa,
c) przestrzegać ściśle przepisów niniejszego Statutu,
d) w razie nieuiszczenia rocznej wkładki płacić 5 centów zwłoki za każdy miesiąc.

W czasie obłożnej choroby i w czasie rekonwalescencyi Członkowie wolni są od wszelkich opłat Towarzystwu przypadających.

Po wyzdrowieniu obowiązany jest członek zaległe wkładki uiścić w ratach miesięcznych.

Członkom rzeczywistym przysługują następujące prawa:
a) mogą otrzymywać zapomogi z funduszów Towarzystwa,
b) brać czynny udział w Zgromadzeniach Walnych,
c) podawać do Wydziału wnioski takie, które dobro Towarzystwa mają na celu,
d) *wybierać* i być wybranymi do Wydziału,
e) nadto mogą wdowy i sieroty po zmarłych Członkach rzeczywistych otrzymywać zapomogi z funduszu Towarzystwa.

Członkowie wspierający i honorowi mają prawo być obecnymi na rocznych egzaminach i popisach w szkole organistów — mają prawo zasiadać na Walnem Zgromadzeniu z głosem stanowczym — mają też i prawo wglądania do aktów i ksiąg Wydziału, niemniej i prawo wglądania w czynności administracyjne Wydziału.

§. 7. Fundusze Towarzystwa powstają:

1) z taks wpisowych i wkładek rocznych, 2) z datków członków wspierających i honorowych, 3) z odsetek od kapitałów. 4) z innych datków lub zapisów, 5) ze źródeł dozwolonych jakiemi są: koncerta, odczyty publiczne, loterye i t. p. Fundusze te dzielą się na: A) *fundusz żelazny*, B) *fundusz dyspozycyjny*.

Fundusz żelazny stanowią: a) wszystkie kwoty pieniężne i dary, które po dzień 31. grudnia 1896 na rzecz Towarzystwa wpłyną, nadto od 1. stycznia 1897, b) taksy wpisowe, c) zapisy specyalnie na ten cel przeznaczone.

Fundusz dyspozycyjny stanowią: a) odsetki od funduszu żelaznego od dnia 1. stycznia 1897., b) różne wkładki Członków rzeczywistych, c) datki członków honorowych i wspierających, d) zapisy z wyjątkiem przeznaczonych na pomnożenie funduszu żelaznego, e) dochody z koncertów, odczytów i t. p.

Po strąceniu kosztów administracyi reszta funduszu dyspozycyjnego użyta być może na zapomogi.

§. 8. Sposób udzielania zapomóg z funduszu dysp.

Ci, którzy do końca roku 1894 do Towarzystwa przystąpią, mają prawo do zapomóg już w roku 1897. Wszyscy inni Członkowie nabywają tego prawa dopiero po sześciu latach należenia do Towarzystwa. Gdyby członek rzeczywisty umarł przed uzyskaniem praw do zapomóg, wkładki jego zwrócone będą spadkobiercom.

Członek rzeczywisty, który opuszcza Dyecezyę Tarnowską a wkładki miesięczne regularnie uiszcza, nie traci przez to praw członka.

§. 9. Jeżeli z końcem roku pozostanie w funduszu dyspozycyjnym nadwyżka,

może takowa być użytą na zapomogi w przyszłym roku, — albo też na mocy uchwały Wydziału może przydzieloną być do funduszu żelaznego.

§. 10. W razie wyczerpania funduszu dyspozycyjnego w pewnym roku, może być zaciągnięta pożyczka z funduszu żelaznego, która w następnym roku powinna być zwróconą.

§. 11. Wdowa po członku rzeczywistym, jeżeli się niemoralnie prowadzi, utraca prawo do zapomogi, sieroty jednak prawa tego nie tracą.

§. 12. Zarząd Towarzystwa. Sprawami Towarzystwa zawiaduje *Wydział*.

Wydział składa się z Prezesa i tegoż Zastępcy, z Sekretarza, z Podskarbiego, Kontrolora i dwóch Wydziałowych.

Wydział wybranym zostaje przez Walne Zgromadzenie na przeciąg trzech lat.

Wydział odbywa posiedzenia swoje raz na kwartał, a w razie potrzeby i częściej.

Posiedzenia zwołuje Prezes a w razie przeszkody Zastępca Prezesa. Do prawomocności uchwał potrzebną jest obecność Prezesa lub tegoż Zastępcy i co najmniej 3 Członków Wydziału.

Wydział załatwia wszystkie sprawy Towarzystwa z wyjątkiem tych, które do Walnego Zgromadzenia należą.

W szczególności: uchwala udzielenie zapomóg — zestawia rachunki — wyklucza i przyjmuje do Towarzystwa — przyjmuje dary i datki, zajmuje się urządzaniem koncertów, odczytów itp.

Sekretarz prowadzi protokół podawczy, utrzymuje w całości i porządku wszystkie akta Towarzystwa — jest urzędnikiem konceptowym we wszystkich czynnościach przez Prezesa lub Wiceprezesa sobie powierzonych — spisuje protokół posiedzeń Wydziału i Walnego Zgromadzenia.

Podskarbi prowadzi kasę, *kontrolor* sprawdza rachunki i stan kasy a wraz z podskarbim prowadzi odnośne księgi kasowe według regulaminu kasowego, który ułoży Wydział.

Inni członkowie Wydziału wglądają we wszystkie czynności Sekretarza, Skarbnika i Kontrolora i czynią w danych razach potrzebne uwagi i wnioski na posiedzeniach Wydziału.

§. 13. Podskarbi i Kontrolor ręczą solidarnie za wszelkie uszczerbki w majątku Towarzystwa z ich winy powstałe.

§. 14. Prezes i Sekretarz reprezentują Towarzystwo na zewnątrz, tak wobec Władz jakoteż i wobec osób trzecich. Wszystkie akta imieniem Towarzystwa wydane mają być ich podpisem własnoręcznym zaopatrzone.

§. 15. Walne Zgromadzenie zbiera się co najmniej raz na trzy lata pod przewodnictwem Prezesa lub tegoż Zastępcy i to w miejscu przez Prezesa oznaczonem. W razie potrzeby za uchwałą Wydziału lub na żądanie $^{1}/_{3}$ części Członków rzeczywistych może być Walne Zgromadzenie w każdym czasie zwołane. Członkowie honorowi i wspierający mają na Walnem Zgromadzeniu głos stanowczy.

Walne Zgromadzenie a) wysłuchuje sprawozdania i rozstrzyga wnioski Wydziału, b) przegląda i zatwierdza rachunki, sprawdza wykazy stanu majątkowego i obrotu funduszów, c) rozstrzyga możliwe rekursa przeciw uchwałom Wydziału wnie-

sione, d) uchwala na wniosek Wydziału większością $^{2}/_{3}$ głosów obecnych zmianę statutu, e) wybiera członków Wydziału na trzy lata, f) ustanawia wysokość należytości, które Członkowie rzeczywiści do Kasy Towarzystwa wnosić mają.

Do powzięcia prawomocnej uchwały Walnego Zgromadzenia wystarczy obecność dowolnej liczby członków jeżeli toż Walne Zgromadzenie legalnie zwołanem zostało.

Głosowanie odbywa się osobiście. Do ważności uchwały potrzebną jest bezwzględna większość głosów obecnych; w razie równości głosów rozstrzyga Prezes. W sprawach osobistych głosowanie odbywa się kartkami. Przy wyborach wszelkich, w razie równości głosów rozstrzyga los. Członkowie honorowi i wspierający również głosują.

§. 16. Załatwienie sporów. W sprawach spornych Towarzystwa rozstrzyga sąd polubowny. Do sądu tego wybierają strony spór wiodące po dwóch sędziów, a ci wybierają superarbitra. Od wyroku Sądu polubownego nie ma odwołania.

§. 17. Wystąpienie z Towarzystwa. Kto chce z Towarzystwa wystąpić winien to na piśmie oświadczyć Wydziałowi.

Jako występującego z Towarzystwa uważać się będzie Członka a) który przez rok nie złożył wkładki, b) który upornie nie dotrzymuje zobowiązań statutem określonych.

§. 18. Powtórne przyjęcie, może nastąpić za uchwałą Wydziału. Powtórnie przyjęty może być uwolniony od wpisowego, jeżeli dla braku funduszów lub z innych ważnych powodów z Towarzystwa wystąpił.

§. 19. Wykluczenie z Towarzystwa może nastąpić, jeżeli członek dopuści się czynu hańbiącego, prowadzi się niemoralnie, daje publiczne zgorszenie lub działa na niekorzyść Towarzystwa. Wykluczenie uchwala Wydział. Wykluczony ma prawo odwołać się do Walnego Zgromadzenia.

§. 20. Utrata praw i korzyści. Członek występujący lub wykluczony traci wszelkie prawa i korzyści, które Towarzystwo Członkom swoim zapewnia.

§. 21. Rozwiązanie Towarzystwa może nastąpić wskutek uchwały Walnego Zgromadzenia większością $^{2}/_{3}$ głosów obecnych. W razie rozwiązania Towarzystwa fundusz dyspozycyjny przechodzi do funduszu żelaznego. Fundusz ten zaś oddany będzie Konsystorzowi Biskupiemu w Tarnowie do dalszego udzielania zapomóg, o ile na to wystarczy.

W razie, gdyby nowe Towarzystwo o podobnych celach powstało, resztę funduszów wyda Konsystorz Biskupi temuż Towarzystwu.

Podając do wiadomości Wieleb. Kleru jakoteż i organistów powyższy statut, prosimy przedewszystkiem *Wieleb. XX. Prefektów Dekanalnych* aby tą sprawą rzetelnie i gorliwie się zajęli i jak najrychlej listę członków wraz z rocznemi wkładkami do Konsystorza Biskupiego nadesłali. Protektorat nad tem Stowarzyszeniem spoczywa w rękach Naszych, a dla zachęty ofiarowaliśmy sami na cel stowarzyszenia 50 złr.; nie chciejcież i wy, Najmilsi Bracia, skąpić choćby małej ofiary w sprawie, którą przecież za swą własną uważać powinniście.

Nakoniec z przyjemnością wyrażamy Nasze uznanie i wdzięczność tym Kapłanom, którzy przybyli na Walne Zgromadzenie Towarzystwa św. Wojciecha i tą swoją

obecnością dali dowód, że ich sprawa organistów żywo obchodzi, że są przyjaciółmi muzyki kościelnej, nad której reformą już od lat ośmiu pracujemy.

Obecnymi zaś byli na Walnem Zgromadzeniu oprócz kapłanów wchodzących w skład Rady Towarzystwa św. Wojciecha i kilku kapłanów miejscowych: ks. *Ignacy Górski*, dziekan Łącki; ks. *Fr. Ratowski*, dziekan Kolbuszowski; ks. *Bartł. Unger*, proboszcz z Okocima; ks. *Jan Kuderna*, proboszcz z Kasiny i ks. *Piotr Halak*, wikaryusz z Poręby radlnej.

Oby na następne Walne Zgromadzenie większa liczba kapłanów przybyła, a przekonacie się, Najmilsi Bracia, że sprawa ta, nad którą dziś niestety! do porządku dziennego przechodzicie i którą obojętnie traktujecie, zasługuje na gorliwe Wasze poparcie.

Jeźli w tym roku, w dniach 7. 8. 9 sierpnia, na jubileuszowe Walne Zgromadzenie Towarzystw św. Cecylii w Ratyzbonie przybyło z górą 500 kapłanów, a drugie tyle świeckich, nauczycieli, organistów, dyrygentów — z całych Niemiec, Austryi, Francyi, Belgii, z Włoch, nawet z Ameryki, jeźli *nawet protestanci brali udział w tym świetnym* rzecby można wiecu muzyki kościelnej, jeźli przez całe 4 dni odbywali prawie bez wytchnienia konferencye, dotyczące muzyki i śpiewu kościelnego, przysłuchiwali się próbom śpiewu i iście wzorowym produkcyom klasycznych dzieł Palestryny, Orlanda Lassa i innych mistrzów starych i nowych, a przysłuchiwali się z podziwienia godnym i z każdą chwilą coraz bardziej rosnącym zapałem, toć niepodobna przypuścić, abyśmy choćby kilka tylko godzin poświęcić żałowali dla dzieła tak miłego Bogu, a nam tak pożytecznego!

Tymbardziej zaś ta sprawa zajmować Nas powinna, że dyecezya Nasza przoduje w sprawie śpiewu i muzyki kościelnej innym dyecezyom. Wszak uważcie! Od lat 8miu mamy *dyecezalne Towarzystwo św. Wojciecha, mamy dyecezalną szkołę organistów, mamy dyecezalny śpiewnik a obecnie dyecezalne Stowarzyszenie wzajemnej pomocy organistów.*

Nie dajmyż upaść temu dziełu, które Nas tak dużo pracy kosztowało; nie dajmy sobie wydrzeć dobrze zasłużonej sławy za dotychczasową pracę nad reformą muzyki kościelnej.

Bierzcie więc, Najmilsi Bracia, czynny udział w obradach Walnego Zgromadzenia Towarzystwa św. Wojciecba, a wtedy z pewnością zrozumiecie ducha kościelnej muzyki; nauczycie się, jak należy wykonywać śpiewy koscielne, aby były godne domu Bożego i posłużyły ku zbudowaniu wiernych, nabierzecie też ochoty i zapału do pracy na polu muzyki kościelnej, nad której podźwignięciem z wiekowego upadku pracuje dziś Kościół Święty.

O tak! dajmy się wszyscy nająć Gospodarzowi Niebieskiemu do tej miłej pracy w winnicy Chrystusowej, abyśmy, gdy nadejdzie wieczór życia naszego, odebrali umówiony grosz zapłaty i mogli należeć do grona wybranych Pańskich, o których mówi Duch św. w księdze Objawienia. „*I śpiewali pieśń nową mówiąc: Godzieneś jest Panie wziąść księgi i otworzyć pieczęci ich, i żeś jest zabit i odkupiłeś nas Bogu przez Krew swoją ze wszelakiego pokolenia i języka i ludu i narodu. I uczyniłeś nas Bogu naszemu Królestwem i kapłanami i będziemy królować na ziemi.*“ (Apoc. r. V. w. 9—11).

Z KONSYSTORZA BISKUPIEGO

W Tarnowie, dnia 2 września 1894.

IGNACY
Biskup.

X. Stanisław Walczyński
Wikaryusz generalny, kanclerz.

W drukarni Józefa Styrny w Tarnowie 1894 — Nakładem Kleru Dyecezalnego.